

eTwinningowcy jadą po III nagrodę do Warszawy

Autor: Administrator
10.08.2007.
Zmieniony 12.08.2007.

Już drugi raz z rzędu zdobywamy nagrodę w ogólnopolskim konkursie eTwinning. Mimo że to tylko my zostaliśmy nagrodzeni, to trzeba pamiętać, że współautorami naszego sukcesu są nasi partnerzy z Bułgarii i Grecji. W niniejszym artykule znajdziecie fotoreportaż z pierwszego dnia imprezy.

Wyjazd na 2 dni do Warszawy był jedną z nagród w konkursie eTwinning

Był zaproszony także minister edukacji Roman Giertych, lecz z powodów, których nie ujawniono, nie zjawili się Jury konkursu oraz jego organizatorzy, od lewej siedzą: dyrektor Fundacji Rozwoju Edukacji Paweł Poszytek, jego zastępca Alicja Pietrzak, dr Ewa Gajek z Uniwersytetu Warszawskiego i Lidia Nejkauf z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Pani Lidia Nejkauf swój wykład poświęciła nauczaniu poprzez internet, czyli programowi eLearning

Nazwa programu, jaki nadzoruje MEN to "Calibrate"

Naszą szkołę reprezentują Michał, Agata, profesor Wanda Popawska i autor niniejszego reportażu Leszek Jabłoński

Pani doktor Gajek oparła swoje wywody na literaturze (całe szczęście, że nie wybrała pozycji skreślonej z listy lektur przez naszego pana ministra!)

Tak, tak, jak to miło coś umieć!

A więc snobizm - dopuszczalny, byle prowadzić do rozwoju nauki!

A czy wy kiedyś zastanawialiście się, że mówicie prozą? Oczywiście naukowcy zawsze wymyślą sobie coś, co przydałoby się usystematyzować, dogłębnie zbadać - w ten sposób tworzy się i rozwija nauka. Czasami uczymy się rzeczy, które wydają nam się zupełnie naturalne. Bo czy ja np. muszę wiedzieć o tym, że piszę w tej chwili zdanie zżółtione?

Z kolei głos zabiera pan doktor Janusz Trawka, którego prezentacje PowerPoint są zawsze pełne humoru.

Ale czy przypadkiem pan doktor Trawka nie wkroczył nieświadomie w dziedzinę polityki?

To bardzo dobry obraz rozwoju człowieka - od skrajnego prymitywizmu do prymitywizmu współczesnego

Oby sprężenie zwrotne między nauczycielem i uczniem nie przybrało takich drastycznych form!

Pan Janusz Trawka nadzoruje program ECDL (Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych). Uczniowie naszej szkoły także mogą przystąpić do tego honorowanego w całej Europie egzaminu stwierdzającego umiejętności komputerowe, a co za tym idzie potencjalne ułatwienia w uzyskaniu pracy zagranicą.

Oto statystyki programu ECDL

Te fotografie znajdują już niemal wszyscy

Doktor Trawka kontynuuje swój wykład (pozostałe slajdy z prezentacji zamieszczę w osobnym artykule)

Komputera używa także nasz kochany Papież

Trzeba się więc uczyć poprzez praktykę. Program eTwinning może nam w tym wydatnie pomóc.

Następnie uczniowie z pobliskich Myszkowic prezentowali swój projekt o poczuciu tożsamości, który w ubiegłym roku zdobył pierwsze miejsce w Europie. Nasz ubiegłoroczny projekt w lutym br. zakwalifikował się do trzeciego finału 11 najlepszych projektów europejskich, niestety nie zdobyliśmy 1 miejsca, które nagradzane było wyjazdem na kilkudniowy obóz do Austrii.

Tutaj opiekunowie projektu w towarzystwie największego (także rozmiarowo) VIPa polskiej sceny politycznej, pana ministra Romana Giertycha.

Przerwa. Michał z Agatą niestety nie zostali dopuszczeni do głosu z powodu braku czasu - slajdy umieścimy w osobnym artykule.

A to już rozdanie nagród. Główną nagrodą był ekran interaktywny, który miała szczęście otrzymać szkoła gimnazjalna

Tutaj odbieram w imieniu dyrektora nagrodę, jak przysłał nam listki Kurator Okręgu

Swe eTwinningowe osiągnięcia prezentuje szkoła podstawowa

Jedną ze szkół zapomniała dopisać, że to już ostatnie chwile naszego skarbu natury

Zdobyliśmy 1 miejsce w naszej kategorii, szkoła z województwa podkarpackiego. My musieliśmy zadowolić się III lokatą.

Czas na lunch - niestety na stojąco (tylko ja siedzę w tej chwili przy stole, lecz po uwadze pani doktor Gajek dotyczącej mojego wieku stwierdziłem, że to mi się należy)

Zaraz po lunchu jedziemy do Zamku Królewskiego, na którego dziedzińcu wystawiono fotografie Karola Wojtyły z lat młodości.

W zamku oglądamy wspaniałe eksponaty: orzełek z koroną - polski symbol narodowy

komnaty królewskie,

wspaniałe obrazy na ścianach - ten przedstawia posiedzenie sejmu (zawsze mieliśmy inklinację do dramatycznych posiedzeń sejmowych)

a także piękne zastawy stołowe (za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa)

Z Zamku Królewskiego udajemy się do Katedry - oto sklepienie łacińskie

Na katedrze umieszczono te oto słowa kardynała Wyszyńskiego

Na rynku Starego Miasta oprócz papugi...

...także warszawska Syrenka,

kataryniarz, a także...

...szlachcic, który już nie może się doczekać na następne posiedzenie sejmu, wyznaczone przez naszego marszałka dopiero po wakacjach

Agata chyba nie za bardzo wierzy Michałowi

Dochodzimy do murów miejskich...

...gdzie robimy sobie zdjęcia

I co ten Michał tu napisał?

...niestety nas tam nie ma, bo akurat idziemy w stronę pomnika Powstania Warszawskiego

Idziemy ulicą Freta

Skąd w oddali możemy zobaczyć balkon mieszkania Marii Skłodowskiej (jeszcze wtedy nie Curie)

Aby ułcisnąć powstańca, trzeba się trochę powspinać

Powstańcy warszawscy

A tu zbliża się grupka dzieciaków w ciekawych mundurkach

A to ja - muszę przyznać, że wycieczka została bardzo dobrze przygotowana, a przed nami jeszcze...

...pomnik małego powstańca, który wywarł spore wrażenie na Michał

Tutaj słynna trasa WZ, wybudowana już po II wojnie światowej, będąca symbolem szybko odradzającej się ze zgliszczy, nowoczesnej Warszawy. Dawniej po drogach jeździło bardzo mało samochodów, więc taka czteropasmowa droga była symbolem postępu.

A teraz jesteśmy na słynnym Mariensztacie, pierwszym nowoczesnym osiedlu mieszkaniowym, jakie z pompat już po wojnie oddano mieszkańcom Warszawy.

Pani profesor Popawska na placu, gdzie w przeszłości odbywały się wieczorne potańcówki, co uwiecznił słynny polski film "Przygoda na Mariensztacie".

Kamieniczki Mariensztatu

Drogowskazy na Mariensztacie, my przyszlifujemy z Rynku Mariensztackiego i udajemy się do restauracji, gdzie zjemy uroczysty obiad (jest w tej chwili około godziny 20.00)

Wszystkie nagrodzone zespoły (w sumie z około 10 szkół) zasiadły do stołu.

Czeka nas w Warszawie jeszcze jeden dzień. A o tym już w następnym artykule. tekst i foto: LJ